

PARYŻ — W sobotę 28 bm. rozpoczyna się tu debata francuskiego Zgromadzenia Narodowego w sprawie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“

(Informacje z Francji — na stronie 3)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

* A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 204 (928) BIAŁYSTOK, 28 — 29 sierpnia 1954 r. Cena 20 gr

Pow. hajnowski
w przededniu wykonania
planu sierpniowego
Spółdzielcy z Bielszczyzny
wykonali już roczny plan
dostaw zboża, mięsa i mleka
Wiadomości z przebiegu skupu
zamieszczamy na stronie 3

POLSKA PROPONUJE FRANCJI ZAWARCIE TRAKTATU PRZYMIERZA

i pomocy wzajemnej Nota rządu PRL do rządu Republiki Francuskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. ambasador PRL we Francji Stanisław Gajewski wręczył sekretarzowi stanu w MSZ Republiki Francuskiej p. Guérin de Beaumont notę następującej treści:

Rząd PRL parokrotnie zwracał się do zainteresowanych mocarstw i państw sąsiadujących z Niemcami, a w szczególności do Francji, wskazując na to, jak wielkie niebezpieczeństwo zagrażałoby pokojowi w wypadku odbudowy militarystyki niemieckiej. Próby takiej odbudowy występują dziś pod postacią tzw. europejskiej wspólnoty obronnej. „Europejska wspólnota obronna” nieuchronnie prowadzi do odrodzenia Wehrmachtu pod dowództwem hitlerowskich generałów, sprzyja umacnianiu najbardziej agresywnych i imperialistycznych elementów w zachodnich Niemczech i zmierza do uczynienia z tego kraju dominującej siły militarnej w zachodniej Europie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że koła rządzące w Bonn i siły popierające je forsują wprowadzenie w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, bynajmniej nie dla celów obronnych, lecz jedynie po to, aby jak najszybciej przystąpić do „ureczywistnienia planów podboju Europy. W planach tych, które są przedmiotem publicznych oświadczeń działaczy politycznych i wojskowych w Niemczech zachodnich, jawnie mówi się o oderwaniu polskich ziem zachodnich — mówi się o celach i zamierzeniach, których agresywny charakter w stosunku do Polski i Francji, nie może wzbudzać najmniejszych iluzji. Rzekomo obronny charakter tzw. europejskiej wspólnoty obronnej nie da się utrzymać w

świecie trzeźwej analizy faktów, gdyż krajom wciągany, do tego porozumienia z żadnej strony nie grozi niebezpieczeństwo, prócz jednego rzeczywistego i groźnego niebezpieczeństwa, jakim stanowi rozpętanie odwetowych żywiołów militarystycznych i hitlerowskich w Niemczech.

W tych warunkach rządy Polski i Francji powinny podjąć kroki, które by odwróciły ten niebezpieczny bieg wypadków i przyczyniły się do wzmocnienia bezpieczeństwa obu narodów.

Dlatego też celem wzmocnienia bezpieczeństwa Polski i Francji, jak również ogólnego bezpieczeństwa w Europie, rząd PRL proponuje rządowi francuskiemu zawarcie traktatu przyrzeczenia i pomocy wzajemnej oraz przystąpienie do szczegółowych rozmów na ten temat w możliwie najszybszym terminie.

Zawarcie traktatu przyrzeczenia i pomocy wzajemnej między Polską i Francją stanowiłoby prawdziwy wkład w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, którego zasady sformułowane zostały w propozycjach rządu ZSRR z dnia 10 lutego 1954 r. oraz w nocy z dnia 24 lipca 1954 r. Wzmacniając bezpieczeństwo zbiorowe w Europie, polsko-francuski traktat przyrzeczenia i pomocy wzajemnej odpowiadałby zasadom ogólnego systemu bezpieczeństwa powszechnego i podstawowym ideom Karty Narodów Zjednoczonych.

Wysuwając tę propozycję, rząd PRL uważa za konieczne

podkreślić, że „europejska wspólnota obronna” w każdej postaci musi doprowadzić do powstania nowego Wehrmachtu, do całkowitego opanowania państwa zachodnio-niemieckiego, jego życia gospodarczego, polityki, wojska i całego życia publicznego przez najbardziej agresywną, odwetową i hitlerowską elementy. Oznacza ona również hegemonię tych właśnie elementów w Europie zachodniej i utratę swobody decyzji krajów wchodzących w skład „wspólnoty”, co w ostatecznym wyniku prowadzi do nowej wojny światowej. W związku z tym powstaje niebezpieczeństwo, że Francja wbrew swym interesom narodowym zostanie wciągnięta przez organizatorów tzw. europejskiej wspólnoty obronnej na drogę wiodącą do wojny przeciw krajom Europy wschodniej.

Bezpieczeństwo, pokój i niepodległość każdego z krajów europejskich niezależnie od jego ustroju może natomiast zapewnić ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, proponowany przez rząd ZSRR. Układ o zbiorowym bezpieczeństwie ułatwiłby uregulowanie problemu niemieckiego i przywrócenie narodowi niemieckiemu jedności i suwerenności na zasadach pokojowych i demokratycznych. Równocześnie układ ten dałby wszystkim narodom poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa oraz możliwość skupienia sił na pokojowym budownictwie bez lęku przed agresją, czy jakąkolwiek ingerencją w sprawy każdego suwerennego państwa.

Możliwość rozwiązywania dotychczasowych problemów międzynarodowych w drodze stopniowego usuwania trudności w stosunkach między państwami została potwierdzona w Genewie, gdzie rozwiązano długoletni i bolesny spór polityczny i militarny, wtedy gdy na polach bitwy lała się krew. W rozwiązaniu tych problemów brali czynny udział przedstawiciele Francji i ZSRR.

Pokoje uregulowanie sprawy niemieckiej jest sprawą o istotnym znaczeniu dla bytu narodowego Polski, jak i Francji. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że od decyzji Francji zależy obecnie w poważnym stopniu wybór właściwej drogi dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Postawa Francji może udaremnić odbudowę odwetowego Wehrmachtu zarówno w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej”, jako też w każdej innej postaci.

Zabierając głos w tej sprawie, Polska, ożywiona przyjaźnią wobec Francji i troską o bezpieczeństwo obu naszych naro-

dów, powołuje się na wielowiekowe i chlubne tradycje wielokulturowej, łączącej nasze kraje, na braterstwo broni żołnierzy polskich i francuskich, na krew przelaną w ciężkich bojach ramię w ramię z Francuzami, prowadzonych przeciw niemieckim zabiorcom przez żołnierzy polskich we Francji w latach pierwszej wojny światowej, przez kombatantów polskich w latach 1939-40, przez dziesiątki tysięcy Polaków we francuskim ruchu oporu podczas drugiej wojny światowej. Polska zabiera głos w doniosłej chwili dziejowej, przypominając bratniemu narodowi francuskiemu straszliwy los obu naszych narodów, zgotowany im podczas ostatniej wojny przez te same siły, którym „europejska wspólnota obronna” pozwoliłaby odżyć i umocnić się.

Historia wykazała, że bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najżywniejszym interesie Polski, jak również niepodległość i rozwój sił Polski leży w interesie Francji.

Dlatego właśnie szczególną rolę odegrać może traktat przyrzeczenia i pomocy wzajemnej, który połączyłby nowymi więzami naród polski i francuski.

Rząd PRL proponuje, aby traktatem tym obie strony zobowiązały się:

- a) nie uczestniczyć w żadnych koalicjach, ani też nie zawierać żadnych porozumień, które byłyby wymierzone przeciw jednej ze stron;
- b) konsultować się wzajemnie za każdym razem, gdyby powstała groźba napadów ze strony odwetowych sił militarystyki niemieckiej w stosunku do jednej ze stron;
- c) popierać wzajemne wysiłki zmierzające do ugruntowania zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i pokojowego uregulowania zagadnienia niemieckiego;
- d) użyć natychmiast wszelkiej pomocy i poparcia stronie, która zostałaby napadnięta przez wojska niemieckie;
- e) rozwijać współpracę gospodarczą i kulturalną w celu umocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami;
- f) wykonywać zobowiązania wynikające z traktatu w duchu Karty Narodów Zjednoczonych.

Zawarcie traktatu, proponowanego przez rząd PRL wzmacni więzy, łączące Francję z Polską, wzmocni bezpieczeństwo Republiki Francuskiej i Polski, a tym samym przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa całej Europy.

W imię wspólnej sprawy

Głęboko w przeszłość sięgają tradycje przyjaźni polsko-francuskiej. Tradycje wspólnych walk i wzbogacające się z każdym rokiem tradycje kulturalne. Racine i Corneille, Musset i Beaumarchais, Balsac i Victor Hugo, Anatol France i Romain Rolland — to wielkie nazwiska twórców kultury francuskiej czczone po dziś dzień w naszym kraju. A z kolei Mickiewicz, Chopin i Maria Skłodowska-Curie — to nazwiska drogie dla narodu francuskiego.

Na przestrzeni wieków splatają się interesy narodów polskiego i francuskiego. Historia wykazała, że niepodległość i bezpieczeństwo Polski i Francji warunkują się wzajemnie. Prawdę tę potwierdzili między innymi politycy francuscy, którzy przed kilku miesiącami odwiedzili Polskę i w sprawozdaniach z podróży podkreślali konieczność zacieśnienia polsko-francuskich stosunków w imię zabezpieczenia obu krajów przed groźbą niemieckiej militarystyki. A następnie angielski „Times” stwierdzał: „We Francji daje się do zrozumienia, iż wspólnota interesów sprawia, że Francja i Polska mogłyby być naturalnymi sojusznikami, podobnie jak w przeszłości. Pod pewnymi względami można stwierdzić, że sytuacja jest obecnie nawet lepsza, ponieważ Polska jest dziś związana paktem nie tylko z Czechosłowacją i Rumunią, lecz również ze Związkiem Radzieckim”.

A właśnie troską o zabezpieczenie obu narodów przed groźbą odradzającego się militarystyki niemieckiej oraz o rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, mających tak piękne tradycje w dziejach obu narodów przepojona jest nota rządu polskiego, wystosowana do rządu francuskiego w sprawie zawarcia traktatu przyrzeczenia i pomocy wzajemnej. Celem tego traktatu jest wzmocnienie bezpieczeństwa Francji i Polski. Dzięki poparciu bowiem Waszyngtonu znów odradzają się odwetowe militarystyczne siły w Niemczech zachodnich, siły zagrażające w równym stopniu Polsce i Francji, zagrażające pokojowi.

Kuchennymi schodami, tj. przez tzw. europejską wspólnotę obronną, czy też frontowymi, tj. za pośrednictwem pakty atlantyckiego, lub drogą bezpośrednich umów mocarstw zachodnich z Niemcami Adenauera, Manteuffla i Kesslinga pragnie się wprowadzić militarystykę niemiecką na forum europejskie. Czymże bowiem jest EWO? Jakim celom ma służyć?

Nota polska wskazuje, że „agresywny charakter (planów związanych z realizacją EWO — przyp. red.) w stosunku do sąsiadów Niemiec, przede wszystkim zaś w stosunku do Polski i Francji, nie może wzbudzać najmniejszych iluzji”. Któż to bowiem ma bronić Francji? Imperializm niemiecki i hitlerowski Wehrmacht? Francja miała już na konferencji brukselskiej przedsmak losu, jaki jej przyniesie zgotowany imperializm niemiecki. W tej jeszcze nie funkcjonującej wspólnocie zachodnio-europejskiej sześciu państw Adenauerowi udało się zorganizować jednolitą a wrogię Francji stanowisko pięciu państw — uczestników EWO.

Militarystyka zachodnio-niemiecka bynajmniej nie usiłuje ukryć swych zamiarów. W oficjalnych wystąpieniach odwetowcy zachodnio-niemieccy mówią wyraźnie, że chcieliby z naszych ziem zachodnich znów uczynić swą kolonię. A na licznych zjazdach dawnych formacji hitlerowskich mówi się bez ostentacji: „Miejmy tylko nasz Wehrmacht — to wówczas inaczej porozumiewamy z Francją o Zagłębiu Saary, o Alzacji i Lotaryngii”.

To też przytłaczająca większość narodu francuskiego nie ma złudzeń co do tego, jakim celom ma służyć oślawiona EWO. Świadczą o tym nie tylko wypowiedzi przedstawicieli klasy robotniczej, ale także stanowisko znacznego odłamu polityków mieszczańskich. Przypomnijmy chociażby wypowiedzi de Gaulle'a, Dauliera, Herriota, Soustelle'a i wielu innych.

Wiedzą oni wszyscy — i wie o tym cały świat — że zwykłym kłamstwem jest twierdzenie, iż dla Francji istnieje jedynie wybór między odwetową armią niemiecką w ramach EWO, albo armią niemiecką przez nikogo nie kontrolowaną. Wybór jest bowiem całkiem inny: albo hitlerowski Wehrmacht w ramach, czy poza ramami EWO i groźba wojny, albo też bezpieczeństwo zbiorowe i pokój. I rzecz w tym, że bez Francji, bez jej udziału w ogóle nie można będzie odrodzić hitlerowskiego Wehrmachtu, nie można będzie rozbić Europy na dwa przeciwnie sobie bloki państw. Zdaje sobie z tego sprawę Adenauer i jego amerykańscy wspólnicy, co tak niedwuznacznie podkreśla zarówno prasa bońska jak i prasa angielska i amerykańska. Dlatego właśnie tak potężny nacisk wywierany jest na Francję, dlatego pragnie się ją pozbawić mocarstwowego znaczenia. A jak podkreśla nota polska — „bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najżywniejszym interesie Polski”.

EWO nie jest zatem wewnętrzną sprawą Francji czy innych państw — uczestników układu. Jest to sprawa wszystkich narodów europejskich, gdyż wprowadzenie EWO w życie wyłącza możliwość pokojowego zjednoczenia Niemiec, uwiecznia utrzymywanie militarystyki Niemiec zachodnich pod kierunkiem tych samych hitlerowców, którzy dążyli do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego, jak i innych narodów sąsiadujących z Niemcami. Możliwość pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej — czytamy w nocie polskiej — jest sprawą „o istotnym znaczeniu dla bytu narodowego Polski jak i Francji”.

Zawarcie traktatu proponowanego Francji przez Polskę stanowiłoby wielki wkład w dzieło wzmocnienia bezpieczeństwa Europy. W myśl bowiem traktatu obie strony zobowiązałyby się nie uczestniczyć w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko jednej ze stron, lecz konsultować się wzajemnie, gdyby powstała groźba napadów ze strony odwetowców niemieckich, i użyć sobie nawzajem pomocy, gdyby którakolwiek ze stron została napadnięta. Obie strony zobowiązałyby się popierać wzajemne wysiłki zmierzające do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz ugruntowania zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju.

Stary Gdańsk
coraz piękniejszy



NA ZDJĘCIU: — odbudowane kamieniczki północnej strony ul. Długiej. (CAF — fot. Kosycarz)

NIE 12 ale 24 DYWIZJE przewiduje plan odbudowy Wehrmachtu

Polityka Adenauera może mieć dla Niemiec nie dające się wprost przewidzieć następstwa

POSEL SCHMIDT-WITTMACK rozstrzygnął konflikt swego sumienia

Z konferencji prasowej w Berlinie

BERLIN. — W czwartek 26 bm. na konferencji prasowej w Berlinie poseł do Bundestagu bońskiego Karl Franz Schmidt-Wittmack, który przeszedł ostatnio do NRD, złożył oświadczenie motywujące jego krok. Konferencja prasowa odbyła się staraniem Komitetu Walki o Jedność Niemiec na życzenie Schmidt-Wittmacka.

W imieniu Komitetu sekretarz stanu prof. Albert Norden po wstąpił przybyłymi bardzo licznie przedstawicielami niemieckimi i zagranicznymi, agencjami prasowymi i radia. Zaznaczył on, że rozgłoszenie radiowe Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina, jak również część prasy zachodnio-niemieckiej usiłują — podobnie jak to czyniły niedawno w związku ze sprawą b. prezydenta za chodnio-niemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji, dr. Johana — przesłonić prawdziwe przy czyny decyzji posła do Bundestagu Schmidt-Wittmacka za pomocą kłamstw i oszczerstw. Również Adenauer, któremu w ostatnich czasach nie udaje się wszystko i to nie tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, od kłada wszelkich wysiłków, aby zbagatelizować doniosłość kroku Schmidt-Wittmacka.

Następnie prof. Norden udzielił głosu Schmidt-Wittmackowi, który złożył poniższe oświadczenie:

PO DOJRZAŁYM NAMYSLE

Mo dojrzałym namysłem przybyłem do Berlina i zwróciłem się do rządu NRD z prośbą, by umożliwił mi przemówienie stąd do opinii publicznej.

Jako członek frakcji CDU w Bundestagu oraz jako komisiar dla spraw bezpieczeństwa Europy i do zagadnień ogólnonie mieckich mogłem zapoznać się głębiej, zwłaszcza w ostatnich czasach, z tymi metodami i aspektami polityki kanclerza związkowego dr. Adenauera, które nie są znane opinii publicznej, a także wielu posłom do Bundestagu.

Dzięki temu doszedłem do wniosku, zwłaszcza podczas ostatnich lat bogatych w wydarzenia tygodni, że uporczywe obstawianie kanclerza w polityce zagranicznej przy „europejskiej współpracy obronnej” nie odpowiada bieżącej interesom naszego narodu i kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo dla pokojowych rokowań.

W toku wielu wieloletniej działalności w charakterze przewodniczącego komisji obrony w Związku Młodzieży Niemieckiej CDU domagałem się, by wystawienie kontyngentów niemieckich w ramach EWO oparto na prawdziwie demokratycznych zasadach. Dzięki referendum współpraco wników Urzędu Biłanka, jak ppłk. Ferber i dyrektor ministerialnego Wirmora, jak również samego p. Biłanka, uzyskałem już dość wcześniej wgląd w prace przygotowawcze prowadzone przez ten urząd. Byłem za remilitaryzacją wobec tego, że mówiono nam zawsze o niebezpieczeństwie ze Wschodu. Wierzyłem jednak, że parlament naprawdę będzie miał wpływ na wystawienie tych sił zbrojnych i do tego właśnie dałem od chwili wejścia do komisji Bundestagu do spraw bezpieczeństwa europejskiego.

Utraciłem jednak tę wiarę, zwłaszcza na podstawie doświadczeń pracy w ścisłym gronie członków komisji do spraw EWO.

Przekonałem się, że kanclerz związkowy nie informuje Bundestagu i jego komisji o ważnych uzgodnieniach polityki za

wych, aby najpóźniej do 1 listopada br. opracował odpowiednie plany szczegółowe. Ze strony niemieckiej kierownictwo tych prac miało powierzyć generałowi Heusingerowi. Podczas rokowań, postanowiono również w szczególności utworzyć silne niemieckie lotnictwo wojskowe oraz pewne formacje specjalne, jak oddziały spadochronowe. Wiadomo, że już od dłuższego czasu zmagazynowano materiały amerykańskie w tzw. trójkącie Kaiserlautern na użytek Niemców. Zobaczyć jeszcze, czy kanclerz poinformuje parlament o tego rodzaju tajnych porozumieniach.

Co się tyczy doboru oficerów dla przyszłych sił zbrojnych, to już od dłuższego czasu praca w tym zakresie oparta jest na aktach personalnych b. Wehrmachtu niemieckiego, które — według poufnych wyznań Biłanka — znajdują się w kompiele w jego Urzędzie. Na podstawie tych akt dokonano odpowiedniego doboru jeszcze przed odbywającą się obecnie akcją ankietową, przy czym wzięto pod uwagę zachowanie się oficerów podczas drugiej wojny światowej; żadne informacje w tej sprawie nie przenikały do opinii publicznej.

Proce wstępne Urzędu Biłanka i zarządzenia uzgodnione podczas wspomnianych specjalnych portretacji z USA mają nabierać natychmiast mocy obowiązującej po ratyfikowaniu układów o EWO przez Francję i Włochy. Dlatego też, w myśl kilkakrotnie wypowiedzianych życzeń kanclerza, unikano wyszczególniania w tym na opinie publiczną tych kwestii.

Rzecz przynajmniej dla mnie i wielu moich kolegów był fakt, że wszystko to odbywa się przy wyeliminowaniu instytucji parlamentarnych i że nie można wywrzeć żadnego wpływu na bieg wypadków. Bardziej poinformowany jest tylko ko ścisłe grono posłów z frakcji CDU, zajmujących się zagadnieniami EWO, do którego oprócz mnie należeli tacy deputowani, jak Lentz, Hoyer, Jäger, Rasner, Behrendsen, Klesing i inni. Komisja parlamentarna zajmowała się natomiast od szeregu miesięcy ogólnymi zagadnieniami i sprawozdaniami, problemami wewnętrznego do wozdania, jak kwestia praw i obowiązków żołnierzy, ich statusu jako obywateli, regulacji miny dyscyplinarnego itp. Wszę stkie zasadnicze sprawy rozstrzyga sam kanclerz. W tym stanie rzeczy działalność Urzędu Biłanka wynikała z szerokiej mierz spód wpływu parlamentu. Nowe podjęta przez ścisły komitet frakcji CDU do spraw EWO próba utworzenia komisji personalnej dla powołania przyszłych oficerów doprowadziła, jak dotąd, jedynie do przewlekłych portretacji, a nie do żadnego wyniku.

„ARMIA EUROPEJSKA” SZYŁBY DLA AGRESYWNYCH PLANÓW MILITARYSTÓW NIEMIECKICH

Jakkolwiek Biłank oświadczył wobec swojej własnej frakcji, że nie zapadły jeszcze żadne decyzje w sprawach personalnych, wymienił on już niedawno w pewnym piśmie amerykańskim nazwiska kandydatów na ważne stanowiska w EWO. Wskutek tego parlament nie będzie mógł przeszkodzić przenikaniu do EWO elementów antydemokratycznych i nacjonalistycznych. Typowa ilustracja tego był referat generała Matzky'ego ze związku służby ochrony po granic, wygłoszony przed komisją do spraw EWO. Poglądy tego generała nie różnią się prawie niczym od tych, jakie wypowiedziano w przeszłości. Ele

menty takie spodziewają się, że inne państwa uczestniczące w EWO nie będą w stanie wystawić takiej samej jak Niemcy liczby dywizji, w związku z tym żywią nadzieję, że za pośrednictwem EWO można będzie uzyskać hegemonię w Europie.

Podobne motywy powtarzają się również w dyskusji na temat Zagłębia Saary. Tak więc kanclerzowi udało się przezwyciężyć opór we własnej frakcji przeciwko planowi Van Naterasa (w sprawie Zagłębia Saary — przyp. red.) przez wyraźne podkreślenie, iż po wejściu w życie układu o EWO pozycja Republiki Związkowej wzmacniłaby się tak dalece, że rozwiązanie zastaliby w odpowiedni sposób także pozostałe polityczne i gospodarcze kwestie sporne. Ten pogląd kanclerza pokrywa się z opinią rozpowszechnioną w kołach przesławczych spod znaku „wspólny węgiel i stal”, że przy pomocy EWO silniejszy potencjał niemiecki z natury rzeczy doprowadzi do przeformowania stanowiska niemieckiego.

POLITYKA ADENAUERA PROWADZI DO ZWIEKSZENIA NAPIĘCIA W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Z faktów tych wyniosłowałem, że jednolita orientacja polityki kanclerza prowadzi do napięcia w atmosferze międzynarodowej i ostatecznie może dla Niemiec nie dające się wprost przewidzieć następstwa. Świadczy o tym z przerażającą wyrazistością referat wygłoszony przez gen. Heusingera w polowie lipca br. przed komisją do spraw EWO na temat strategii atomowej i skutków przyszłej wojny. W tonie suchym i rzeczowym mówił Heusinger o rozkazach i działaniu bomb atomowych i o konieczności odpowiedniej obrony. Mówił on o bombie atomowej jako o najbardziej skutecznym środku niszczenia zakładów zapotrzebowania ludności i zagrożenia aprotwozacji. Zakomunikował on, że w Niemczech zachodnich stacjonuje 30 dział atomowych i że każdy po

ciśk wystrzelony z takiego działu ma moc bomby rzuconej na Hirozimę.

Dla mnie, jak i dla wielu innych posłów jasne jest, że wojna atomowa rozegra się przede wszystkim na terytorium Niemiec i Europy. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie tylko te, lecz również poprzednio wspomniane okoliczności składają do rozwoju także innych posłów. Toteż słysząc często wypowiedzi przeciwko jednoosobowej polityce, ale niestety, prawie wyłącznie w rozmowach prywatnych lub w ścisłym gronie. Tymczasem się to, że prawdziwa wolna wymiana poglądów w łonie frakcji jest w obecności kanclerza niemożliwa, gdy chodzi o sprawy istotne. Jego apodyktyczne stanowisko, jego metoda świadomego przekraskowania albo też osłabiania problemów, jego system osobistego wpływu na poszczególnych posłów — wszystko to uniemożliwia swobodną i pogłębiającą dyskusję w łonie frakcji. Okazało się ponadto, że wszelki świadomy opór, nawet w kwestiach mniejszej wagi, prowadzi do „likwidacji” oponenta. Przy pomnie tu, że odstepstwo posła CDU Müller — Hermanna od koncepcji EWO zaszkodziło poważnie w wolnym czasie jego stanowisku we frakcji. Nowej książce Bismarck czuł się zmuszony do odwołania niemieckiego państwa, jakiego udzielił akcji Pileiderera (polityka, który wypowiedział się za wymianą gospodarczą ze Wschodem. — Przyp. red.). Nie inaczej wygląda do stosunek do partnerów z koalicyj. Można było poczynić interesujące spostrzeżenia, jak w razie wyłonienia się trudności kanclerz wywołał do siebie podyktora przywódców frakcji koalicyjnych i nawracał ich na swój punkt widzenia.

Gdy zna się tego rodzaju praktyki, można zrozumieć, że nie mogłem złożyć takiego oświadczenia w Bonn. Gdybym żywił jeszcze jakiegokolwiek wątpliwość, to sposób, w jaki zareagowano w Bonn na mój krok, dowodził, iż skazano by mnie tam na milczenie, gdybym chciał się oświadczyć coś podobnego.

NALEŻY ZA WSZELKĄ CENĘ ZAHAMOWAĆ MARSZ KU „ARMII EUROPEJSKIEJ”

Gdy oświadczyłem już sobie sytuację w całej rozciągłości, próbowałem zresztą również w Bonn skłonić niektórych wybitnych kolegów frakcyjnych do zajęć o mocnego stanowiska wobec kanclerza. Tak więc jeszcze niedawno zwróciłem z naciskiem uwagę przywódcy frakcji, von Brentano, i kierownikowi frakcji parlamentarnej, dr. Krone, na mój konflikt sumienia. Oświadczyłem, że obecnie nie idę za wszelką cenę zahamować marszu drogi EWO. Nie mała już tolerować takiego stanu rzeczy, by sprawy zjednoczenia Niemiec i zagadnienia polityki wewnętrznej oddawano w całości ostatni plan i by polityce wewnętrznej zagrażała polityka zagraniczna.

W rozmowach tych stwierdziłem, że należy wreszcie przystąpić do realizacji zadań społecznych CDU. Te moją opinię wzmocniły wielokrotnie wypowiedzi z kół wyborców. Niepo koili mnie w szczególności nie rozwiązane problemy społeczne, które ostatnio doprowadziły do poważnego napięcia w moim mieście rodzinnym — Hamburgu. Jakkolwiek te moje myśli znalazły odzwierciedlenie w wy mienionych posłów, nie mogłem jednak dostrzec u nich gotowości do szybkiego działania.

Trudno w krótkim oświadczeniu wymienić te wszystkie powody, które skłoniły mnie ostatecznie do tego, że z ciężkim sercem zrezygnowałem z mojej działalności politycznej i ostatecznie w Bonn i Hamburgu. Do siedłem jednak do mocnego przekonania, że w drodze polityki siły nie jest możliwe ani zjednoczenie Niemiec, ani rozsądne rozwiązanie problemów międzynarodowych. Polityka EWO uprawiana przez kanclerza z zawiązków Adenauera nie jest niczym innym, gdy patrzy się na nią z Bonn, jak wyrazem tej polityki siły i prowadzi, jak dowiodła Bruksela, w ślepek uleczki. Stanęłem więc przed koniecznością podjęcia decyzji: albo czekać dalej, albo też otworzyć przedmiot mojej gody. Zdecydowałem się na to ostatnie. Przynajmniej miałem przyjąć partyjnych i wyborców, że nie wykreśliłem się przez to bieżącej zasad naszej partii. W mojej dalszej działalności politycznej starać się będę pracować w duchu chrześcijańskiej demokratyzmu, na rzecz polityki porozumienia.

W 1939 i 1944 r. z ogólnej cyfry 25.500 obiektów mieszkalnych w Warszawie, według danych z września 1949 r., uległo całkowitemu zniszczeniu ponad 70 proc., a niekóre dzielnice, jak obecny Muranów, czy Stare Miasto zostały dosłownie starte z powierzchni ziemi. Z blisko 1000 szkół różnego typu ocalało zaledwie 260, z 440 placówek leczniczych 88, z ponad 200 muzeów, bibliotek, teatrów i kin — 40. Le gło w gruzach 90 proc. obiektów przemysłowych, tyl że świątyni i budowli zabytkowych. Ludność stolicy zmniejszyła się z 1.300 tys. w roku 1939, do 380 tys. w roku 1945.

Czy potrzebna więcej danych? Czyż trzeba opisywać

ponury obraz spalonego miasta w pierwszych miesiącach wolności?

A jednak już w kilka dni po zakończeniu działań wojennych i usunięciu resztek umocnień w lewobrzeżnej Warszawie, bo ona padła przede wszystkim ofiarą furii hitlerowców, — na ruinach rozpoczęło się nowe, jakże ciężkie i początku życie. Pleszo, z węzłami pod pachą ciągnęli ze wszystkich stron warszawiacy, wierzając, że budząca się Polska Ludowa nie pozwoli na pozostawienie ruin. Istotnie, już w miesiąc po oswobodzeniu Krajowa Rada Narodowa podjęła pierwszą, historyczną uchwałę w sprawie odbudowy Warszawy i wzywa ca

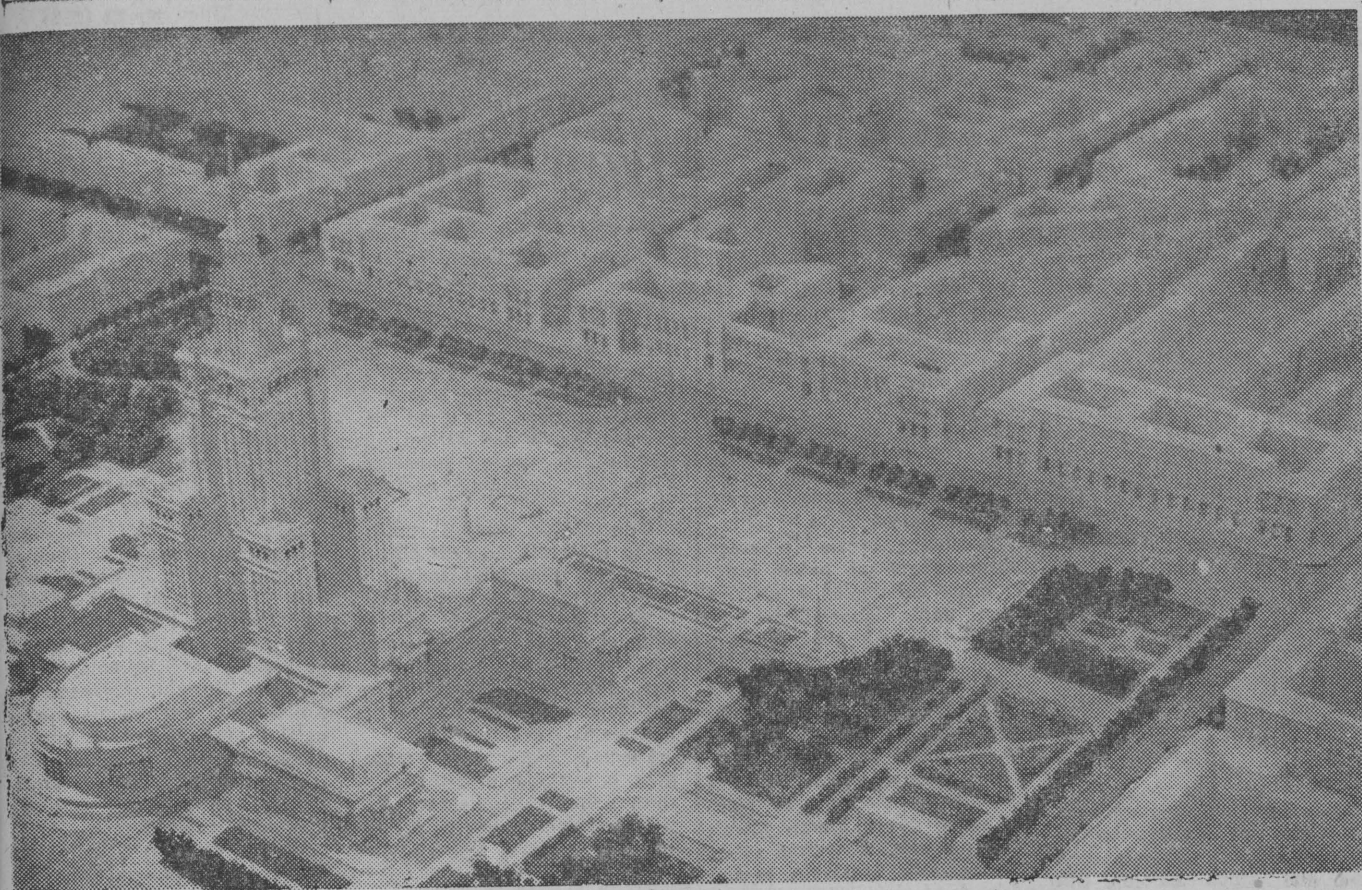
liśmy do dawnego, nawet wiele piękniejszego wyglądu najcenniejsze zabytki, pomniki kultury narodowej: Stare Miasto, pomniki, os Zamek-Belweder, wszystkie prawie, przepiękne warszawskie pałace z Łazienkami na czele, teatry. Łączą nas z drugim brzegiem Wisły dwa mosty kołowe i 2 kolejowe. Wybudowaliśmy i budujemy zupełnie nowe obiekty z rozmachem, jakiego nie znała przedwojenna, kapitalistyczna Polska i jakiego zazdrościliśmy nam dziś na całym świecie. MDM, Mirów, Muranów, Żerań — to dzieło polskiego robotnika umiejętnie kierowanego przez ludową władzę.

NASZ 15-MILIONOWY WKŁAD

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że Warszawę buduje cały naród polski, że nie ma w Polsce człowieka, który by swą pracą, ofiarnością, lub inicjatywą nie pomógł w powstawaniu nowej stolicy.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, na której wniosek postanowiono miastę wrzesień poświęcić budowie stolicy, kieruje za pośrednictwem swych 50 tys. terenowych ogniw tą społeczną akcją.

W ciągu ubiegłych dziewięciu lat przywróci



NA ZDJECIU: makleta projektu zabudowy nowego śródmieścia Warszawy

(CAF — fot. Kondracki)

DWA HASŁA ODBUDOWY WARSZAWY

(Korespondencja własna)

W 1939 i 1944 r. z ogólnej cyfry 25.500 obiektów mieszkalnych w Warszawie, według danych z września 1949 r., uległo całkowitemu zniszczeniu ponad 70 proc., a niekóre dzielnice, jak obecny Muranów, czy Stare Miasto zostały dosłownie starte z powierzchni ziemi. Z blisko 1000 szkół różnego typu ocalało zaledwie 260, z 440 placówek leczniczych 88, z ponad 200 muzeów, bibliotek, teatrów i kin — 40. Le gło w gruzach 90 proc. obiektów przemysłowych, tyl że świątyni i budowli zabytkowych. Ludność stolicy zmniejszyła się z 1.300 tys. w roku 1939, do 380 tys. w roku 1945.

Czy potrzebna więcej danych? Czyż trzeba opisywać

ponury obraz spalonego miasta w pierwszych miesiącach wolności?

A jednak już w kilka dni po zakończeniu działań wojennych i usunięciu resztek umocnień w lewobrzeżnej Warszawie, bo ona padła przede wszystkim ofiarą furii hitlerowców, — na ruinach rozpoczęło się nowe, jakże ciężkie i początku życie. Pleszo, z węzłami pod pachą ciągnęli ze wszystkich stron warszawiacy, wierzając, że budząca się Polska Ludowa nie pozwoli na pozostawienie ruin. Istotnie, już w miesiąc po oswobodzeniu Krajowa Rada Narodowa podjęła pierwszą, historyczną uchwałę w sprawie odbudowy Warszawy i wzywa ca

liśmy do dawnego, nawet wiele piękniejszego wyglądu najcenniejsze zabytki, pomniki kultury narodowej: Stare Miasto, pomniki, os Zamek-Belweder, wszystkie prawie, przepiękne warszawskie pałace z Łazienkami na czele, teatry. Łączą nas z drugim brzegiem Wisły dwa mosty kołowe i 2 kolejowe. Wybudowaliśmy i budujemy zupełnie nowe obiekty z rozmachem, jakiego nie znała przedwojenna, kapitalistyczna Polska i jakiego zazdrościliśmy nam dziś na całym świecie. MDM, Mirów, Muranów, Żerań — to dzieło polskiego robotnika umiejętnie kierowanego przez ludową władzę.

NASZ 15-MILIONOWY WKŁAD

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że Warszawę buduje cały naród polski, że nie ma w Polsce człowieka, który by swą pracą, ofiarnością, lub inicjatywą nie pomógł w powstawaniu nowej stolicy.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, na której wniosek postanowiono miastę wrzesień poświęcić budowie stolicy, kieruje za pośrednictwem swych 50 tys. terenowych ogniw tą społeczną akcją.

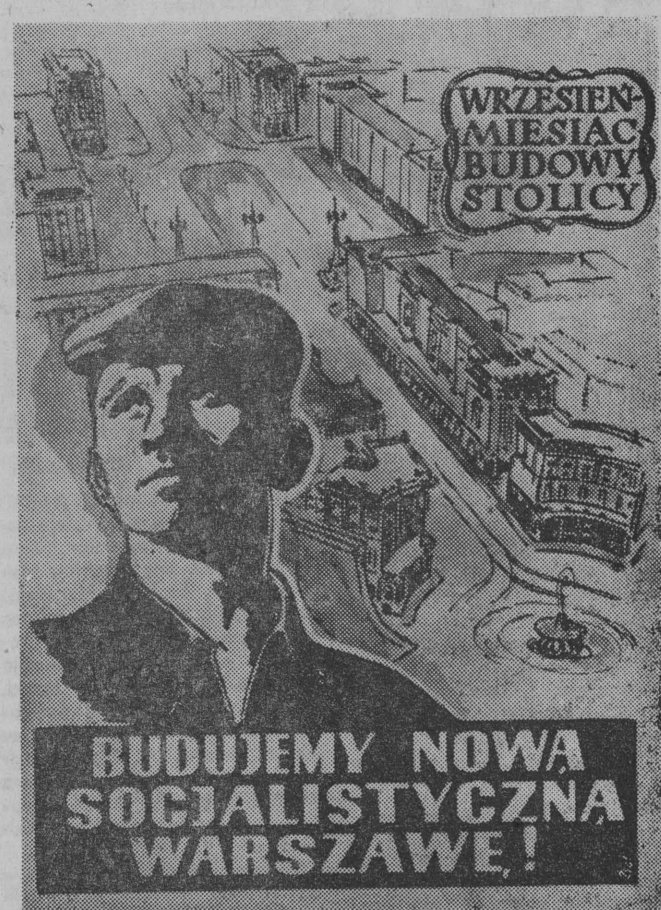
W ciągu ubiegłych dziewięciu lat przywróci

liśmy do dawnego, nawet wiele piękniejszego wyglądu najcenniejsze zabytki, pomniki kultury narodowej: Stare Miasto, pomniki, os Zamek-Belweder, wszystkie prawie, przepiękne warszawskie pałace z Łazienkami na czele, teatry. Łączą nas z drugim brzegiem Wisły dwa mosty kołowe i 2 kolejowe. Wybudowaliśmy i budujemy zupełnie nowe obiekty z rozmachem, jakiego nie znała przedwojenna, kapitalistyczna Polska i jakiego zazdrościliśmy nam dziś na całym świecie. MDM, Mirów, Muranów, Żerań — to dzieło polskiego robotnika umiejętnie kierowanego przez ludową władzę.

W ciągu ubiegłych dziewięciu lat przywróci

SWIAT Ludzie

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ”
Nr 32 (131) Białystok, 28 VIII 1954 r.



(CAF — fot. Kondracki)

Imponujące są cyfry z przebiegu zbiórki w całym kraju. Imponujące osiągnięcia notują poszczególne wojewódzkie komitety budowy Warszawy. M. in. i komitet w Białymstoku. Mieszkańcy woj. białostockiego złożyli bowiem w ciągu ub. 9 lat na odbudowę i rozbudowę stolicy ponad 15 milionów złotych i wykonali zadania Planu 6-letniego w tej

tak pięknie odrestaurowane ze SFBS-owskich funduszy liczne zabytki: pomniki — Mickiewicza i Kopernika, kolumna Zygmunta i Starówka, Most Poniatowskiego i in., jak nowe obiekty, MDM, Trasa W-Z, czy pomnik Dzierżyńskiego — powstały dzięki naszemu bezpośredniemu wkładowi. Dodajmy, że poważne fundusze ze składek społeczeństwa przeznaczone na inwestycje lokalne, z których najważniejsze to: Klub TPPR w Białymstoku, bursza w Sokółce, Dom Ludowy w Oleku oraz Liceum Pedagogiczne, Teatr Młodego Widza i boisko sportowe w Białymstoku.

MIĘSIĄC WARSZAWY I PRZYJAŹNI

Tegoroczny wrzesień Warszawy zbiegł się z jeszcze jednym wrześniem — Mięsiącem Pogłębiała Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie bez przyczyny połączono te dwa obchody.

12 września br., a więc w dniu Inauguracji Miasteczka Pogłębiała Przyjaźni, wokół Pałacu Kultury i Nauki wyrósł pierwszy drzewka — drzewka przyjaźni, sadzone rękoma mieszkańców stolicy i stanowiące ich bezpośredni wkład w dzieło zagospodarowania nowego śródmieścia.

1313 będzie tych drzewek i każde z nich przypominać nam będzie dwa nierozłączne hasła: miłość i przyjaźń. Miłość, z jaką cały naród buduje swą stolicę i przyjaźń, dzięki której nie tylko zdobyliśmy wolność, szybko zaleczyliśmy rany wojenne, ale dzięki której wzbogaciła się Warszawa o monumentalny pałac — dar narodów radzieckich dla narodu polskiego.

W dziele budowy Warszawy zespółili się wszyscy ohywatele i przyjaciele naszej Ojczyzny. Płynęły i płyną ofiary z różnych zakątków Polski, na rzecz Warszawy. Płynęły i płyną setki wagonów materiałów budowlanych, a obecnie urządzeń wnetrz Pałacu z różnych zakątków Związku Radzieckiego.

Miłość i przyjaźń towarzyszą odbudowie naszej stolicy — miłość i przyjaźń — to hasła, o których nam teraz, we wrześniu nie wolno ani na chwilę zapomnieć.

ANDRZEJ LEMPICKI



NA ZDJECIU: Warszawa po wyzwoleniu — styczeń 1945 r. (Fragment Krakowskiego Przedmieścia).

(CAF — AFWP)



NA ZDJECIU: ogólny widok osiedla mieszkaniowego na Kola.

(CAF — fot. Szyperko)

Można już nabywać karnety na Festiwal Filmów Radzieckich

Jedziemy na Krywiany

W niedzielę 29 bm. już od godz. 9 rozpoczynają się na lotnisku Krywiany pokazy lotnicze.

W dniu pokazów można będzie dojeżdżać na Krywiany samochodami MKS i PKS z Rynku Kościuszkę od godz. 7.

W czasie pokazów na lotnisku zorganizowana zostanie wielka loteria — a wygrane — to LOTY SAMOLOTEM NAD MIASTEM.

Co trzeci los na loterii będzie wygrany, a loty odbywać się będą kolejno od 30 bm. do 5 września. Koszt jednego losu wynosi 5 zł, ale będzie go mógł kupić ten, kto w konkursie strzelał z wiatrówki na możliwości 50 pkt. uzyska 48, ewentualnie ten, kto uprzednio nabył w stoisku 3 książki o tematyce lotniczej. (Hr)

W związku ze zbliżającym się IV Festiwalem Filmów Radzieckich Komitet Blokowy nr 1 podjął zobowiązanie rozprzecznić 150 karnetów festiwalowych wśród mieszkańców swego bloku.

Przykład Komitetu Blokowego nr 1 jest godny naśladowania, bo przez wcześniejsze nabycie karnetów festiwalowych unikniemy niepotrzebnych kolejek oraz będziemy mieli możliwość zobaczenia wszystkich filmów festiwalowych.

Karnety festiwalowe zbiorowo oraz indywidualnie można nabywać w kasie kina „Pokój”.

Karnet zawiera 6 biletów. Cena jednego karnetu ulgowego wynosi 13,50 zł, a normalnego 27 zł.

Przed miesiącem Stolicy

Komitet Odbudowy Warszawy przy Fabryce Sklejek daje dobry przykład

Sklepy otwarte w niedzielę

W niedzielę czynne będą od godz. 7 do 18 sklepy spożywcze PSS. Oto one: nr 12 ul. Antoniuk Fabryczny 1, nr 30 Szosa Zambrowska 25, nr 33—Bema 70, nr 40 — Sucha 4; nr 42 — Warszawska 13; nr 50 — Wileńska 34; nr 56 — Rynek Kościuszkowski 20; nr 68 — Sosnowa 43 i nr 111 — Mickiewicza 39. (Hr)

Komitet Zakładowy Odbudowy Warszawy przy Białostockich Zakładach Przemysłu Sklejek wykazuje ożywioną działalność i przygotowuje się sumiennie do obchodu Miesiąca Budowy Stolicy.

Na okres września komitet opracował szczegółowy plan pracy. Przewiduje on zorganizowanie akademii z częścią artystyczną, zorganizowanie zabawy tanecznej, z której dochód będzie przeznaczony na budowę Warszawy, zmobilizowanie załogi do zbiórki złomu i odpadków użytkowych, zorganizowanie wycieczki do Warszawy, wydanie specjalnej gazetki ściennej itd.

Komitet przystąpił już do realizacji nakreślonego przez siebie planu. Z jego inicjatywy odbyła się w fabryce masówka z udziałem całej załogi, na której podjęte zostały wartościowe zobowiązania.

Narada przewodniczących rad zakładowych

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych organizuje w dniu 30 bm. o godz. 12 w sali kina „Pokój” naradę przewodniczących rad zakładowych i referentów kulturalno-oświatowych.

Na naradzie zostaną omówione sprawy związane z obchodem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Festiwalem Filmów Radzieckich, który odbędzie się w dniach od 12 września do 12 października br.

Po naradzie zostanie wyświetlony kolorowy film festiwalowy pt. „Skanderbeg”.

Pijemy dojlidzkie piwo

Wielkim świętem załogi dojlidzkiego browaru był dzień 27 sierpnia. W tym dniu bowiem odbył się obchód pierwszego ciemnego piwa. Wiele dała wysiłku z siebie załoga browaru, by już w tym dniu dać pierwsze piwo dla mieszkańców naszego miasta.

Z całym poświęceniem pracowała brygada bednarska Franciszka Minta, młodzi robotnicy — Adam Cyran i Piotr Depta, pracownicy warsztatu mechanicznego — Edward Kallisz i Piotr Sosniński oraz wielu innych.

Ostatnie próby techniczne aparatów, sprawdzanie ich sprawności, i już za chwile popłynęło piwo, które jeszcze w tym samym dniu dostarczono do sklepów i kiosków naszego miasta. (kt)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadomił wszystkich sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych, że 30 bm. o godz. 14 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego odbędzie się odprawa sekretarzy.

Obecność obowiązkowa.

PROGRAM RADIOWY

Sobota — 28 sierpnia

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.25 Muzyka poranna; 6.15 „Z piosenki do pracy”; 6.30 Kalendarz radiowy; 6.37 Koncert poranny; 7.15 Muzyka popularna; 8.30 Dla dzieci starszych reportaż pt. „Jak to było na kolonjach”; 9.00 Koncert solistów; 9.30 Muzyka rozrywkowa; 10.55 Koncert solistów; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 16.05 Piosenki radzieckie; 16.30 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Koncert rozrywkowy; 18.20 Ułubione melodie; 18.40 „Korespondencje sportowe”; 18.50 Przy sobocie po robocie; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Muzyka taneczna; 22.10 Sprawozdanie z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Bernie; 22.30 Muzyka operetkowa; 23.05 — 23.40 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00; 7.00; 20.00.

Niedziela — 29 sierpnia

Program I na fali 1322 m

5.50 Początek audycji; 6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.15 Przegląd prasy stołecznej; 8.30

„5.0 dla młodzieży”; 9.00 Odpowiedzi „Fali 49”; 9.12 Tydzień Muzyki Rumuńskiej; 9.35 „Górniczy” — montaż literacki; 10.05 „Słuchamy muzyki ludowej”; 10.52 Koncert zyczeń; 13.15 Audycja oświatowa; 14.00 Audycja dla wsi; 15.00 Na radiowej estradzie; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Swinopas”; 17.20 „Dla każdego coś miłego”; 18.25 Audycja o białogłowych, damach i kobietach; 19.25 Na muzycznej fali; 20.25 Muzyka taneczna; 21.10 Wesoły kramlik; 22.00 Sprawozdanie z Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Bernie; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00; 20.00.

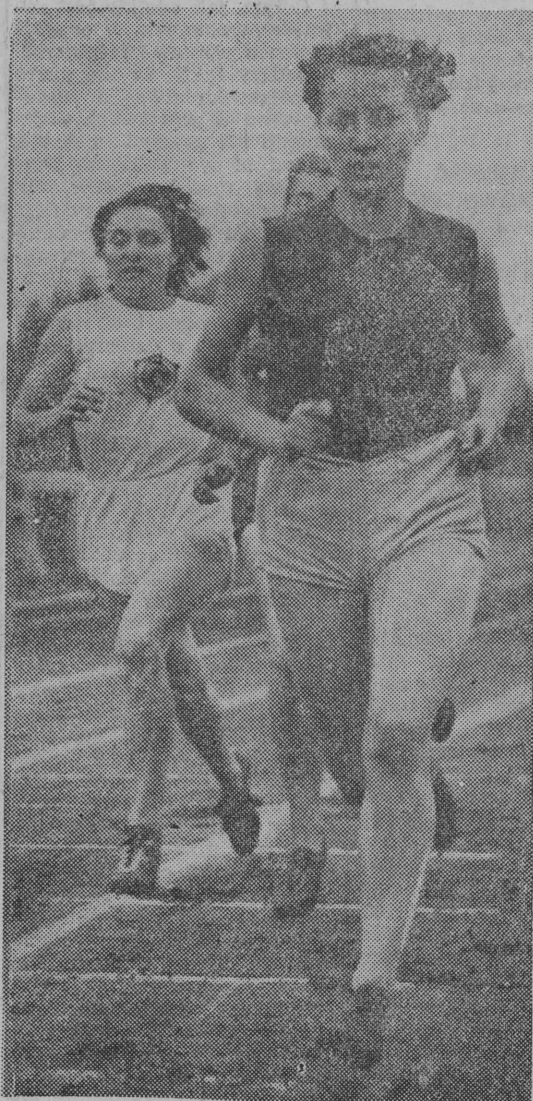
Program II na fali 367 m

6.20 Początek audycji; 6.45 Od melodii do melodii; 8.30 Muzyka rozrywkowa; 9.00 „Tajemnica kaprała Otreby” — o cokoladzie; 9.20 Zespoły świąteczne przed mikrofonem; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — słuchowisko pt. „Dudek złoty czubek”; 10.00 „Nowe granice”; 11.00 „Trójmiasto”

(Gdańsk — Sopot — Gdynia) — pogadanka; 11.15 „Wies tańczy i śpiewa”; 11.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” — dzwiękowy przegląd tygodnia; 14.10 Rozmaitości, czyli magazyn literacki; 15.30 Z życia Związku Radzieckiego; 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”; 17.15 Melodie ludowe; 17.45 Na fali humoru i satyry; 18.15 Muzyka taneczna; 20.00 Melodie taneczne; 21.00 „Wieczorna serenada”; 21.52 Muzyka taneczna; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 Tydzień Muzyki Rumuńskiej.

Dzienniki: 8.00; 21.00.

PESTKÓWNA nowa rekordzistka Polski w biegu na 800 m



W pierwszym dniu Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Bernie — Pestkówna w eliminacjach na 800 m ustanowiła nowy rekord Polski uzyskując 2:12,0 kwalifikując się do finału.

NA ZDJĘCIU: nowa rekordzistka Polski Bożena Pestkówna (CAF — fot. St. Wdowiński)

Ciekawe imprezy w sobotę i niedzielę

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo A klasy siatkówki w sobotę na stadionie Ognia o godz. 18.30 spotka się Ognio Białystok z Budowlanymi Białystok. W tym samym dniu w Elku Spółnia Elk zmierzy się z Kolejarem Starosielce.

siatkowej mężczyzn pomiędzy Budowlanymi Bielsk. Ogniem Bielsk i Gwardią Białystok. Na tym samym stadionie o godz. 16 w siance żeńskiej białostockiej Ognio grać będzie z Budowlanymi Bielsk. (gj)

W niedzielę w Bielsku Podlaskim w związku z otwarciem Powiatowej Wystawy Rolniczej i uroczystością dożynkową, odbędzie się na stadionie Budowlanych o godz. 14 trójmecz piłki

WYNIKI

trzeciego dnia mistrzostw Europy w lekkoatletyce na str. 3

GAZETA SPOTOWA

W niedzielę

Pokazy lotnicze na Krywlanach

a na boisku

Gwardia gra ze Spójnią

Już od godz. 9 w niedzielę na lotnisku Krywiany rozpoczynają się doroczne popisy z udziałem pilotów aeroklubu białostockiego i olsztyńskiego. W programie przewidziany jest przelot samolotów z flagami, popisy akrobata

tyczne zespołowe i indywidualne na szybowcach i samolotach oraz pokazy modeli latających.

Nadzwyczaj ciekawie zapowiadają się skoki spadochronowe w wykonaniu najlepszych na wszystkich zawodników. M.in. zobaczymy skoki desantowe, skoki piętrowe i skoki z opóźnieniem.

Oprócz pokazów lotniczych na lotnisku w Krywlanach zorganizowane będą wyścigi na rowerach trójkołowych dla naszych najmłodszych zawodników, a także loteria, której główną wygraną jest przejażdżka samolotem.

Z pozostałych niedzielnych imprez sportowych ciekawie zapowiadają się mecze piłkarskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy białostocką Gwardią i Spójnią Warszawa. Po czątek spotkania o godz. 16 na stadionie Ognia w Zwierzynie.

W Grajewie

Kolejarz Elk zremisował z Budowlanymi

GRAJEWÓ (tel. wł.) — Odbył się tu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi Budowlanymi i III-ligową drużyną Kolejarza z Elku.

Mecz po bardzo ambitnej i wyrównanej grze zakończył się wynikiem remisowym 3:3, do przerwy 3:2 (dla Budowlanych). (Mm)

Na wyścig szosowy

Kolarze białostocki pojadą do Olsztyna

11 września Olsztyn witać będzie kolarzy biorących udział w wyścigu Dookoła Polski. W związku z tym sekcja kolarska tamtejszego WKKF organizuje szosowy wyścig, na który zaprosiła zawodników Białostoku.

Skład reprezentacji białostockiej (10 osób) zostanie jeszcze ustalony. Sądzimy, że barwy nasze na wyścigu w Olsztynie reprezentować będą: Werpachowski i Burak z Włóknarza, Kozicki i

bracia Kiczajło z Budowlanych oraz Kuba z Gwardii. Ostateczny skład ustali sekcja kolarska WKKF. (b)

Nasz konkurs

„Dalsze wyniki lekkoatletów”

W dzisiejszym numerze „Gazety” zamieszczamy kupon konkursowy i dla orientacji uczestników konkursu dalsze aktualne wyniki osiągnięte przez lekkoatletów Olsztyna i Białostoku. Przypominamy, że pierwsze dwa nazwiska (o zawodnicy Olsztyna, pozostałe lekkoatletki Białostoku). Kupon należy wypełnić i przesłać na adres: „Gazeta Białostocka”, Białystok, ul. Kilińskiego 13 do dn. 2 września. Za najbardziej trafne odpowiedzi konkursu otrzymają wartościowe nagrody książkowe.

Bieg na 80 m ppł.: Goździalska — 15,1, Jotko — 15,1, Bartkiewicz — 13,9, Mameczy — 16,3. Sztafeta 4x100: Olsztyn — 54,7, Białystok — 55,6.

Skok w dal: Krajnik — 4,77 m, Machalska — 4,59 m, Bartkiewicz — 4,97 m, Winstaw — 4,94 m.

Skok wwyż: Okraszewska — 1,36, Goździalska — 1,36, Elsmout — 1,38, Łukiniak — 1,30.

Pchnięcie kulą: Wyszołmirska — 10,61, Złotek — 10,27, Winstaw — 9,90, Ambroziewicz — 10,52.

Rzut dyskiem: Okraszewska — 32,51, Paluch — 28,90, Wołkanis — 33,15, Ambroziewicz — 29,50.

Rzut oszczepem: Łos — 30,68, Markiewicz — 24,00, Winstaw — 41,65, Klekotko — 27,14.

KUPON KONKURSOWY

Typuję następujący wynik meczu lekkoatletycznego

BIAŁYSTOK OLSZTYN

Kobiety.....

mężczyźni.....

ogólnie.....

dla reprezentacji.....

(nazwisko, imię i adres)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku — w niedzielę.

KINA

„Pokój” w sobotę i niedzielę „Preludium sławy” godz. 16, 18 i 20.

„Polana” w sobotę i niedzielę — „Pierwszy start” godz. 19.30

Dancing w sobotę w godz. 18 — 19.30 i 21.30 — 2.00

W niedzielę w godz. 18 — 19.30 i 21.30 — 2.00.

Do tańca gra orkiestra jazzowa.

PORANKI

„Pokój” w niedzielę — „Młodzi marynarze” godz. 10.30 i 12.30.

Bilety porankowe w cenie 1.35 zł.

KLUBY

Klub TPP R czynny codziennie od godz. 13 do 21

Poradnia świetlicowa Klubu TPP R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. I Maja czynny w godz. 14 — 22

Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20 w niedzielę i święta od 12 do 19.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21

Czytelnia czynna od godz. 8 do 21

W niedzielę biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21

Biblioteka Klubu TPP R czynna od godz. 11—19 oprócz niedziel i świąt.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA”. Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedzielę i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.

Dom „Włóknarza” ul. Kilińskiego 8 — „Wystawa osiągnięć włóknarzy w okresie Dzieściolecia Polski Ludowej”. Czynna codziennie w godz. 13 — 18.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa „Sztuka ludowa Białostocka”. Czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwań 09 informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 7 ul. Rynek Kościuszkowski 6, tel. 20 — 68.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKA „PRZYSZŁOŚĆ”

w Białymstoku przy ul. Stalina nr 20 oraz punkt usługowy nr 4 naprawy broni ul. 1 Maja nr 44/46 zawiadamiają o zmianie lokalu.

Biuro Spółdzielni, reparaacja, naprawa maszyn biurowych i broni myśliwskiej mieści się w blokach ZOR-owskich przy ul. Malmieda Iochoka blok nr 18. k 210-0

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA W BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości, iż w dniu 1 września 1954 r. zostaje otwarty w Łomży, przy ul. Stalina nr 13

PUNKT DENTYSTYCZNY,

który przyjmować będzie następujące prace: leczenie i usuwanie zębów, usuwanie kamienia nazębnego, wstawianie zębów i koron, wstawianie mostków, wykonywanie protez i naprawa. Punkt czynny od godz. 7.

k 209-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego, kierownika Działu Kosztorysów i Umów (inżynier względnie technik z praktyką) zatrudni Przedsiębiorstwo Robot Kolejowych Nr 3 w Białymstoku, ul. Kolejowa 26. Warunki do omówienia na miejscu. k 207-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10174